

ZACHODNIONIEMIECKIE ORGANIZACJE PRZESIEDLEŃCZE WOBEC PROCESU NORMALIZACJI STOSUNKÓW MIĘDZY RFN A POLSKĄ

Dla oceny rzeczywistego funkcjonowania społeczeństwa kapitalistycznego, w szczególności zaś jego powiązań ze strukturą polityczną i systemem władzy, ważną przesłankę stanowi problem zorganizowanych grup interesów, zakresu i siły ich oddziaływania na wierzchołkowe ogniwa władzy państwowej. Występująca w społeczeństwie zachodnioniemieckim wielorakość interesów, ról ideologii, grup i organizacji warunkuje zaangażowanie ze strony poszczególnych grup interesów coraz to nowych środków oddziaływania na aparat administracji państwowej celem uzyskania wpływu na powstawanie decyzji politycznych, gospodarczych i społecznych państwa.

Stopień partycypacji określonej grupy społecznej w sprawowaniu władzy zależy od wielu czynników, głównie zaś od kompetencji grupy, jej prestiżu społecznego, zdolności organizacyjnych, możliwości finansowych, liczebności oraz potencjału głosów, jaki może być w najbliższych wyborach zmobilizowany przez daną grupę na rzecz poszczególnych partii.

Rozmiary podniesionego problemu ilustruje fakt, iż na 1000 mieszkańców Republiki Federalnej Niemiec przypada około 3-4 organizacji¹. Spośród ogromnej liczby różnorodnych organizacji około 300 odgrywa ważną rolę w życiu społeczno-politycznym państwa.

Celem niniejszego opracowania jest ukazanie zachodnioniemieckich organizacji przesiedleńczych, jednej spośród wielu grup politycznych mających ambicje oddziaływania na sfery rządzące, w szczególności zaś na kierunki polityki zagranicznej RFN. Artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, jaki potencjał polityczny reprezentują obecnie tzw. organizacje ziomkowskie (*Landsmannschaften*) oraz jaką rolę pełnią one na tle aktualnych stosunków politycznych między RFN a państwami wspólnoty socjalistycznej?

Ziomkostwa, stanowiące instrument nacisku skrajnie prawicowych i rewizjonistycznych sił na politykę rządu zachodnioniemieckiego, mimo zmniejszonych aktualnie możliwości oddziaływania na partie oraz decyzje polityczne państwa, zachowały — utworzony przed laty — cały biurokratyczny i propagandowy aparat egzystujący przy pomocy finansowej rządu federalnego oraz rządów krajowych.

Po podpisaniu i ratyfikowaniu układów, podpisanych przez RFN z państwami socjalistycznymi, pojawiły się na łamach prasy stwierdzenia o zmierzchu działalności organizacji przesiedleńczych. Te optymistyczne prognozy miały jednak szybko ustąpić pod naporem fali antykomunistycznych wystąpień

¹ Por. Th. Ellwein, *Die Grossenverbände und ihr Einfluss*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” Bd. 48/1973, s. 22.

przedstawiciele organizacji ziomków, które niezwykle ostro zaatakowały politykę odprężenia między Wschodem a Zachodem, w szczególności zaś wszelkie przejawy normalizacji stosunków między Polską i Republiką Federalną Niemiec.

Ugrupowania przesiedleńcze, które oficjalnie występują jako organizacje ponadpartyjne, roszczą sobie w praktyce pretensje do odgrywania roli reżysera i dysponenta politycznych decyzji państwa. Realizację tych zamierzeń ułatwia im stworzona w latach pięćdziesiątych baza propagandowa, administracyjna oraz sieć powiązań z czołowymi partiami politycznymi. O możliwościach propagandowych przesiedleńców świadczy chociażby fakt, iż dysponują oni liczbą 361 tytułów czasopism o łącznym nakładzie 1 768 800².

W 1972 r. liczba członków *Bund der Vertriebenen* oraz poszczególnych ziomkostw wynosiła 2,3 mln. Zakładając, iż członek danego ziomkostwa należy równocześnie do *Bund der Vertriebenen*, można wnioskować, że w rzeczywistości organizacja ta liczy około 1 mln członków.

Warunkiem rozwoju aktywności przesiedleńców jest stały napływ nowych członków. Toteż działalności, mającej na celu przyciągnięcie jak największej liczby nowych adeptów, szczególnie spośród młodej generacji, poświęca się wiele miejsca.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu SPD (18 - 20 listopada 1971) w Bonn przedłożono wniosek SPD Południowej Hesji, postulujący dokonanie rewizji pewnych punktów uchwalonej w 1953 r. *Bundesvertriebenengesetz*. W trosce bowiem o sukcesywny wzrost organizacji uchwalono w paragrafie 7 tej ustawy, iż pojęcie *Vertriebener* jest dziedziczne. W ten sposób dzieci urodzone na terenie RFN w 26 lat po przesiedleniach automatycznie zasilają szeregi „wypędzonych”. Kwestię dziedziczenia statusu przesiedleńcy poruszyła niedawno prasa zachodnioniemiecka³. Pod koniec 1973 r. federalny trybunał administracyjny orzekł, że dzieci matek „uciekinierek” mają uchodzić za „wypędzone” (do tego czasu status „wypędzonego” dziedziczyło się tylko wówczas, jeżeli ojciec pochodził z terenów wschodnich). W dwa lata później minister federalny H. D. Genscher zapowiedział skreślenie paragrafu o dziedziczeniu. Mimo tej zapowiedzi, jak i inicjatywy socjaldemokratycznego prof. G. Slotty, który do końca życia (zmarł w 1974 r.) zabiegał o anulowanie przez *Bundestag* anachronicznego paragrafu 7 ustawy o „wypędzonych”, starania te nie zostały uwieńczone powodzeniem. W ten sposób liczbą przesiedleńców w RFN wzrasta z roku na rok; podczas gdy w 1946 r. liczba „wypędzonych” wynosiła 5,95 mln, to w 1971 r. miało to nosiłoby przeszło 12 mln, w 1975 — 25 mln, zaś w 1985 będzie ich przeszło 20 mln osób. Z oficjalnych danych statystycznych wynika bowiem, iż 46,7% wszystkich „wypędzonych” urodziło się po wojnie.

² G. Herde, *Zur entspannungsfeindlichen Rolle der Vertriebenenverbände*. „Blätter für deutsche und internationale Politik” nr 4/1972, s. 352.

³ Por. np. W. P. Dhein, *Eine wundersame Vermehrung*. „Stern” z 21 VIII 1975.

Troska o stan liczebny organizacji przesiedleńczych skłoniła już w 1945 r. Ziomkostwo Prusy Wschodnie do rozszerzenia regulaminu o klauzulę, która brzmiała: „Za Prusaków wschodnich uważa się również potomków, urodzonych poza Prusami Wschodnimi, nawet wtedy, gdy jedno z rodziców nie pochodzi z Prus Wschodnich”⁴. Klauzulę tę przyjęły następnie inne ziomkostwa.

Zainteresowanie przywódców *Bund der Vertriebenen* (BdV) młodym pokoleniem skłoniło ich również do wciągnięcia w orbitę swej propagandowej działalności przybyłych do RFN w ramach akcji łączenia rodzin, zwłaszcza zaś młodzieży. Szczególną aktywność na polu werbowania nowych członków w szeregi przesiedleńców wykazało Ziomkostwo Górnoślązaków. Już w listopadzie 1974 r. ich organ „Unser Oberschlesier” donosił, że grupie ziomkowskiej z Dortmundu udało się przyciągnąć do organizacji 100 nowych przesiedleńców z Polski⁵. Zadbano również o to, aby kadra nauczycielska i wychowawcza, która opiekować się będzie młodzieżą przybyłą z terenów na wschód od Odry i Nysy, była odpowiednio przygotowana do spełnienia swych zadań, szczególnie pod względem ideologicznym. W tym celu zorganizowano m. in. w czerwcu 1975 r. w Königstein seminarium przy współudziale *Deutsche Caritasverband* oraz *Ostakademie* w Königstein⁶. W wygłoszonych podczas konferencji referatach znani eksperci *Ostforschung* poruszyli wiele problemów dotyczących aktualnych stosunków politycznych w Polsce, historii, sytuacji Kościoła w Polsce. Z myślą o przybyłej w ramach akcji łączenia rodzin młodzieży wydaje się również pomoce naukowe, jak np. atlasy, które ukazują zakres niemieckiego osadnictwa na terenie wschodniej i południowo-wschodniej Europy⁷.

Podpisanie przez rząd zachodniemiecki układów o podstawach normalizacji stosunków z socjalistycznymi krajami Europy postawiło organizacje przesiedleńcze w obliczu nowej sytuacji. Władze *Bund der Vertriebenen* zmuszone zostały do zajęcia stanowiska wobec zaistniałej sytuacji polityczno-społecznej. Reakcja przywódców ugrupowań ziomkowskich miała wymowę jednoznaczna. Po podpisaniu układów cała działalność polityczna przesiedleńców zwrócona została przeciw ratyfikowaniu, a następnie wprowadzeniu w życie norm ujętych w układach.

Organizacje ziomkowskie stanowiły od momentu podpisania układów bardziej niż kiedykolwiek instrument psychologicznej walki najbardziej reakcyjnych i rewizjonistycznych sił w RFN. W okresie walki wyborczej do *Bundestagu* w 1972 r. ugrupowania przesiedleńcze popierały CDU/CSU za pomocą takich haseł, jak: „Brandt i Scheel muszą odejść”, „Musimy przeszkodzić realizacji układów”, „Wszystkie siły koncentrujemy dla zwycięstwa

⁴ B. Buchhofer, J. Friedrichs, H. Lüdke, *Junge Vertriebene: Abschied vom politischen Erbe*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” Bd. 15/1972, ss. 30 - 38.

⁵ „Neue Kommentare” nr 17 - 18/1975.

⁶ F. Lorenz, *Wahrer, Glaube in der Tiefe des Herzens, Bild polnischer Wirklichkeit*. *Volksbote*” nr 28/1975.

⁷ „Deutsche Umschau” nr 7 - 8/1975.

CDU/CSU"⁸. Podczas licznych spotkań i dyskusji między prezydium CDU/CSU oraz przywódcami *Bund der Vertriebenen* podkreślano niejednokrotnie, że jedność poglądów i frontu walki partii opozycyjnych oraz organizacji przesiedleńczych winna polegać na przyjęciu tezy, iż „układy z Moskwą i Warszawą nie stanowią żadnych podstaw prawnych dla uznania obecnych granic” oraz wyznaczenia sobie wspólnego celu — dokonania rewizji podpisanych układów.

W przededniu wyborów (19 listopada 1972) przesiedleńcy uruchomili cały swój aparat propagandowy celem poparcia prawicowych partii w ich programie politycznym. Przeszło 300 gazet ziomkowskich stanowiło w tym okresie arenę antykomunistycznych wystąpień i propagandy przeciw układowi RFN z państwami socjalistycznymi.

Mimo poniesionej przez siły prawicowe klęski, 17 funkcjonariuszy ziomkowskich znalazło się — dzięki poparciu CDU/CSU — na liście posłów do VII *Bundestagu*⁹.

Klęska wyborcza CDU/CSU oraz ratyfikowanie układów RFN z ZSRR i PRL pobudziły aktywność organizacji przesiedleńczych. Nowy sekretarz generalny BdV dr H. Neuhoff określił rok 1973 rokiem wielkich zadań dla zachodnioniemieckich ziomkostw¹⁰. Zobowiązał on każdą grupę polityczną, w tym także przesiedleńców, do „nowego formowania swych sił oraz zaakcentowania na nowo celów działania”. H. Neuhoff, omawiając stojące przed funkcjonariuszami organizacji przesiedleńczych zadania, stwierdzał na wstępie, iż „Prusy Wschodnie, Pomorze i Śląsk pozostają ciągle jeszcze, aż do podpisania układu pokojowego, niemieckimi obszarami pod obcym zarządem”¹¹.

W części wystąpienia, poświęconego pracy kulturalnej, sekretarz generalny BdV postulował powiązania kulturalnej działalności przesiedleńców z inicjatywami politycznymi, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki wschodnioeuropejskiej zarówno w nauczaniu, jak i w propagandzie politycz-

⁸ Por. G. Herde, *Zur Aktivität der Vertriebenenverbände nach dem Inkrafttreten der Ostverträge*. „Blätter für deutsche und internationale — Politik” nr 3/1973, s. 293.

⁹ Byli to dr H. Czaja (prezydent BdV) i przewodniczący Ziomkostwa Górnoślązaków, dr H. Hupka (wiceprezydent BdV i przewodniczący Ziomkostwa Śląskiego), dr H. E. Jahn (wiceprezydent BdV i prezydent *Pommersche Abgeordnetenversammlung*), dr W. Becher (przewodniczący Ziomkostwa Niemców Sudeckich), dr Ph. von Bismarck (przewodniczący Ziomkostwa Pomorzan), J. Wohlrabe (prezydent *Bund der Mitteldeutschen*), dr H. Götz (członek *Sudetendeutscher Rat*), dr E. Riedel (członek zarządu *Ackermann-Gemeinde*), dr F. Wittmann (przewodniczący BdV w Bawarii), S. Zoglmann (członek *Sudetendeutscher Rat*), F. Bayer (członek *Sudetendeutscher Rat*), dr E. Mende (członek *Schlesische Landesversammlung*), H. Sauer, dr H. Starke (członek *Schlesische Landesversammlung*), H. Windelen (członek *Schlesische Landesversammlung*), Otto v. Firks (kierownik redakcji „Deutsche Umschau”) i O. v. Wrangel (członek zarządu Ziomkostwa Bałtyckiego).

¹⁰ „Deutscher Ostdienst” nr 1 z 10 I 1973.

¹¹ Tamże.

nej. Zalecał on zwłaszcza młodzieży wyjazdy do krajów socjalistycznych mówiąc m. in.:

„Trzeba zabezpieczyć wyposażonych w pewną wiedzę Niemców, aby ich wejrzenie na wypaczone fakty historyczne nie zostało przez inną stronę jeszcze zaostrzone. Młodzi powinni uzyskać poprzez wyjazdy na tereny wschodnie, więcej zrozumienia dla przeżyć swych ojców, dla świadomości ojczyźnianej oraz spraw samookreślenia”¹².

We wszystkich wystąpieniach funkcjonariuszy *Bund der Vertriebenen* zaznacza się tendencja do bagatelizowania sensu i znaczenia układów RFN z ZSRR i PRL oraz do przekonania szeregowych członków organizacji ziomkowskich, iż układy stanowią tylko epizod, który nie może wpłynąć na dalszą działalność przesiedleńców. Wymownym tego przykładem jest wystąpienie dra F. Wittmanna (*MdB/CSU*), przewodniczącego *BdV* w Bawarii, który w liście z 11 grudnia 1972 roku skierowanym do wszystkich członków *BdV* w Bawarii zapewniał: „My walczymy dalej, ponieważ układy stanowią tylko epizod w historii ludzkości”¹³.

Fr. Walter, wiceprzewodniczący *BdV* w Północnej Nadrenii-Westfalii, pisał po wyborach do VII *Bundestagu*:

„Co nas właściwie zmusza do przyjęcia układów; czy są one wieczne i niezmiennne? Co nas zmusza do zmiany sposobu myślenia i odrzucenia ustalonych przez *Kartę wypędzonych* praw? Co nas zmusza do odstąpienia od naszych poglądów? Co nas zmusza przede wszystkim do nowej interpretacji konstytucji Republiki Federalnej Niemiec. [...] Układy wschodnie stanowią fakty, z którymi musimy się liczyć, ale nie mogą one spowodować, że zwrócimy się w kierunku, który uważamy za fałszywy”¹⁴.

Przewodniczący Ziomkostwa Niemców Sudeckich dr W. Becher w wezwaniu do członków swej organizacji postulował u progu 1973, by organizacja „Niemców sudeckich” wypełniła swą świadomość niezłomną siłą życiową. Z okazji spotkania „Niemców sudeckich” w Monachium w 1973 r. stwierdzał on kategorycznie, iż organizacje ziomkowskie nie mogą zgodzić się na anulowanie układu monachijskiego z 1938 r.

Do zachowania zimnowojennej postawy wzywał z okazji nowego roku 1973 przewodniczący „niemiecko-sudeckiej” *Ackermann-Gemeinde* J. Stingel, kiedy oświadczał:

„Nie ma żadnego powodu, by rezygnować z naszych dotychczasowych podstawowych ustaleń i decyzji. Skoro nie mogły nas zniszczyć niepewne sądy i oceny, tym bardziej nie dokonają tego układy, które bezpośrednio nas nie dotyczą. Właśnie w pierwszej fazie odprężenia nabiera znaczenia nasza pierwsza interpretacja. Zbu-

¹² Tamże.

¹³ Por. G. Herde, *Zur Aktivität*, op. cit., s. 296.

¹⁴ „Deutsche Umschau” — styczeń 1973.

dować pomost do naszych czeskich sąsiadów i nie prezentować im żądań, lecz podać pomocną dłoń. Co może zostać pewnego dnia między nami wyrównane i uregulowane i co musi się wydarzyć, by stworzyć prawdziwy pokój, musi wynikać tylko z ducha wzajemnej dobrowolności. Będziemy szukać coraz więcej kontaktów z ludźmi po tamtej stronie i zobowiązujemy nasz rząd, by te kontakty popierał i chronił”¹⁵.

Manifestacje ziomków przybrały na sile w 1973 r., kiedy to podczas rozlicznych spotkań, konferencji, sympozjów i innego rodzaju imprez dawano wyraz rewizjonistycznym nastrojom. Spotkania „Niemców sudeckich” w Monachium, przedstawiciele Ziomkostwa Prusy Wschodnie w Kolonii, Ziomkostwa Śląskiego w Essen upływały pod hasłem żądania powrotu tych ziem do Niemiec. Hasło przewodnie spotkania Ziomkostwa Śląskiego w Essen brzmiało: „Śląsk niemieckim Wschodem”. Przywódcy organizacji przesiedleńczych nawoływali w licznych odezwach i wystąpieniach do pozostania przy dawnych celach i założeniach. W szczególności zaś postulowano, aby w 1973 r. zwrócić uwagę na takie problemy jak: współpracę z pravicowymi ugrupowaniami partyjnymi, intensyfikację rewizjonistycznej propagandy, wyraźniejszą demonstrację swych celów i programu, wzmocnienie starań o nawiązanie kontaktów z pewnymi kręgami społeczeństwa NRD i innych krajów socjalistycznych, dokonanie totalnej konfrontacji z programem SPD/FDP oraz „układami wschodnimi”.

Aby zadokumentować swe stanowisko wobec polityki wschodniej zachodnioniemieckiej koalicji rządowej, organizacje przesiedleńcze znacznie zwiększyły w 1974 i 1975 r. ilość antykomunistycznych wystąpień; w dniach 27 i 28 kwietnia 1974 r. odbył się w Moguncji kongres przywódców BdV, podczas którego omówiono cele antyodprężeniowej polityki „ziomkostw” oraz sformułowano następujące zadania BdV¹⁶: stworzenie nowej platformy, która umożliwiłaby pracę na rzecz „całego narodu niemieckiego”, stałe poparcie dla CDU/CSU, wykorzystanie wyborów do Bundestagu dla wykazania swej solidarności z partiami opozycyjnymi.

Szczególnie antypolski charakter miały obchody „Dnia Ojczyzny” we wrześniu 1975 r. Po raz pierwszy w historii RFN rząd bawarski zarządził, by z tej okazji wywieszono flagi na budynkach publicznych.

Zjazd Ziomkostwa Niemców Sudeckich, który odbył się w 1975 r. na terenach targowych w Norymberdze, przyciągnął 100 tysięcy zwolenników tej organizacji. Hasło przewodnie zjazdu brzmiało: „ONZ wysłucha również nas” (w związku z wystąpieniem W. Bechera, który zabiega o uwzględnienie spraw „wypędzonych” na forum ONZ). W zjeździe uczestniczył premier Bawarii A. Goppel, akcentując swe „rozumienie” dla rewizjonistycznych żądań.

Dnia 11 października 1975 r. odbył się w Bad Godesberg pod hasłem „odpowiedzialność za Niemcy” kongres wschodnioniemieckich ziomkostw (*Ost- und Westpreussen, Pommern, Berlin-Brandenburg, Schlesien, Oberschlesien*)¹⁷.

¹⁵ „Volksbote” nr 1, z 5 I 1973.

¹⁶ BdV Kongress legt revanchistischen Kurs neu fest. „Aktuelle Informationen aus Politik und Wirtschaft” nr 19/1975.

¹⁷ „Deutscher Ostdienst” nr 21 z 16 X 1975.

Obrady toczyły się w trzech kręgach roboczych, które podejmowały następujące problemy: „czym są obecnie Niemcy”, „nasz stosunek do Polski”, „nasz stosunek do młodzieży”.

Szczególny akcent położono na podróże do krajów socjalistycznych, przy czym postulowano bardziej intensywne przygotowywanie do tych wyjazdów i każdorazową ich ocenę.

Miarą politycznej orientacji organizacji przesiedleńczych po podpisaniu układów może być ich stanowisko wobec Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy (KBWE) w Helsinkach. Ilość oraz treść manifestacji, jakie odbyły się w związku z tym wydarzeniem politycznym na terenie RFN, świadczy dobitnie o tym, iż przesiedleńcy dysponują nadal dostateczną siłą, aby zadokumentować opinię publiczną, iż potrafią przeciwstawić się wszelkim przejawom porozumienia i odprężenia w Europie. Krytyka postanowień KBWE objęła również koalicję rządowej SPD/FDP i jej program polityczny. Prezydent BdV H. Czaja, kierując słowa krytyki pod adresem rządzących partii za podpisanie tekstu końcowego konferencji, wzywał je jednocześnie do powrotu do bardziej dynamicznej *Deutschlandspolitik*¹⁸.

Oceniając postanowienia KBWE przewodniczący Ziomkostwa Niemców Sudeckich dr W. Becher stwierdzał, iż „Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy nie oznacza w istocie niż innego jak tylko zamknięcie, ograniczenie i odwrócenie właściwych praw niemieckiego narodu”¹⁹. W niektórych wypowiedziach dochodziły do głosu mocarstwowe tendencje prawicowych ugrupowań zachodniemieckich²⁰.

H. Hupka, wiceprzewodniczący BdV oraz przewodniczący Ziomkostwa Śląskiego, wyrażał niejednokrotnie przekonanie, jakoby polityka rządu zachodniemieckiego była sprzeczna z zasadami samostanowienia narodu, jego wolności i jedności²¹. Niczym nieuzasadnione stanowisko reprezentował dr O. von Habsburg, prezydent *PanEuropa-Union*, kiedy stwierdzał, że dzieło Genewy i Helsinek ma iluzoryczną wartość dla państw zachodnioeuropejskich²². Wbrew historycznej prawdzie dr H. Götz (*MdB/CDU*), przewodniczący *Union der Vertriebenen und Flüchtlingen in der CDU/CSU*, członek Rady Niemców Sudeckich, stwierdzał w sierpniu 1975 r. w organie prasowym *CDU/CSU* „Der Heimatvertriebene, der Flüchtling”:

„Nikt nie miał podstaw, by podpisywać bezwarunkową kapitulację Niemiec, wydawać na łup niemieckie państwo [...] My stoimy mocno na niepodważalnym stanowisku, że Niemcy w 1945 r. prawnie nie przeminęły, tzn. że pod względem moralnym, prawnym i politycznym stanowią obecnie twór przejściowy”²³.

¹⁸ Za „Neue Kommentare” nr 17 - 18/1975; prezydent BdV zarzuca rządowi zachodniemieckiemu, iż „mehrdeutige und den Zielen der sowjetischen Westpolitik entgegenkommende Texte der KSZE unterschrieben”.

¹⁹ „West und Ost” z 16 VII 1975.

²⁰ Tamże z 17 VII 1975.

²¹ „Neue Kommentare” nr 17 - 18/1975.

²² Tamże.

²³ „Der Heimatvertriebene, der Flüchtling” z 12 VIII 1975.

Uznanie przez rząd SPD/FDP terytorialnego *status quo* w Europie nie wpłynęło na uszczuplenie, a tym bardziej likwidację stworzonego w okresie zimnowojennym instrumentarium propagandowego ugrupowań przesiedleńczych. Decyzje polityczne koalicji rządowej RFN w sprawie uregulowania stosunków z krajami wspólnoty socjalistycznej wpłynęły jednakże na zainicjowanie dyskusji w łonie kierowniczych gremiów ziomkowskich co do wyboru drogi działania. Przywódcy *Bund der Vertriebenen* stanęli bowiem przed alternatywą kontynuowania starego kursu albo dostosowania swej taktyki do nowej sytuacji politycznej.

W obliczu dokonywających się w Europie przemian, idących w kierunku odprężenia i porozumienia między narodami, rewizjonistyczne koła przesiedleńcze rozpoczęły poszukiwania własnej interpretacji zarówno „układów wschodnich”, jak i postanowień Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach. Dla toczących się w łonie organizacji ziomkowskich dyskusji dotyczących wyboru drogi działania charakterystyczna jest wypowiedź H. Rösslera, przewodniczącego *Sudetendeutsche Jugend*, który podczas obchodów „Dnia Niemców Sudeckich” w Monachium w 1973 r. oświadczył m. in., iż żyjąca na terenie RFN grupa Niemców pochodzących z Sudetów rości sobie — niezależnie od podpisanego przez rząd zachodniemiecki oraz czechosłowacki układu — pretensje do „dawnej ojczyzny”. Rössler dostrzegł też w podpisanym układzie nową szansę dla ziomkostw. Zamiast rezygnacji z dotychczasowego programu postulował on, by atmosferę porozumienia, wynikającą z uregulowania spornych kwestii politycznych, wykorzystać dla poszukiwań nowych kontaktów i możliwości oddziaływania na społeczeństwo czechosłowackie. „My obiecujemy młodej czeskiej i słowackiej generacji — zapewniał Rössler — występować o jej wolność”²⁴. Organ socjaldemokratów „Selbstbestimmung und Eingliederung” odnotował wystąpienie Rösslera jako „godne uwagi”, zaś „Die Brücke” określił je jako „słuszne i odważne podejście młodego pokolenia do zagadnienia stosunków między RFN i CSRS oraz wyjście naprzeciw czechosłowackiej młodzieży”²⁵.

Wobec zaakceptowania przez rząd RFN wschodnich granic, funkcjonariusze organizacji przesiedleńczych podjęli specjalne starania, by na każdym kroku zaakcentować status organizacji jako reprezentacji „śląskich, wschodnio- i zachodniopruskich, sudeckoniemieckich” grup narodowościowych. Dążenia do nadania szczególnej rangi statusowi organizacji przesiedleńczych dają się zauważyć zarówno podczas licznych imprez kulturalnych, jak i sympozjów naukowych oraz spotkań z przedstawicielami głównych partii politycznych RFN.

Podczas obchodów „Dnia Niemców Sudeckich” w 1973 r. minister federalny Ertl wręczył demonstracyjnie „europejskie odznaczenie Karola Wielkiego” reprezentantowi południowotyrolskiej grupy drowi Silviusowi Magnagno. Przedstawiciele partii opozycyjnych i — oczywiście — sami przesiedleńcy

²⁴ G. Herde, *Landmannschaften als Instrumente ideologischer Einwirkung auf die sozialistische Länder*. „Blätter für deutsche und interantionale Politik” nr 11/1973, s. 1193.

²⁵ „Selbstbestimmung und Eingliederung” z 26 VI 1973.

podkreślają znaczenie ziomkostw jako wyraziciela interesów poszczególnych *Volksgruppe*. Warto tu np. przytoczyć fakt, iż w połowie czerwca 1973 r. przewodniczący Ziomkostwa Niemców Sudeckich dr Becher skierował w związku z podpisaniem układu między RFN i CSRS list otwarty do W. Brandta, w którym dowodził, iż żyjąca na terenie RFN sudecko-niemiecka grupa stanowi podmiot prawa²⁶. Obradująca z kolei w dniach od 14 do 15 lipca 1973 r., w gmachu bawarskiego *Landtagu*, *Bundesversammlung der Sudetendeutschen Landsmannschaft* i *Sudetendeutsche Rat* w liście do Brandta zajęły identyczne stanowisko stwierdzając zgodnie, iż rzekomo „Układ z Czechosłowacją nie dotyczy ani sudecko-niemieckiej grupy narodowej, ani czechosłowackiego narodu”.

Nowym akcentem w działalności i taktyce organizacji przesiedleńczych po podpisaniu układów były próby wykorzystania nowej sytuacji, szczególnie zaś podróży dla nawiązania nowych kontaktów. Organizacją, która jako jedna z pierwszych zwróciła na ten problem uwagę, było Ziomkostwo Pomorskie. Jego przewodniczący, jednocześnie czołowy polityk CDU i przewodniczący CDU/CSU *Wirtschaftsrat* dr Philipp von Bismarck, określił 20 maja 1972 r. na posiedzeniu czołowych funkcjonariuszy ziomkowskich strategię postępowania. Najważniejsze cele zachodnioniemieckiej polityki widział on w pozostawieniu „problemu niemieckiego” sprawą otwartą, w poszukiwaniu nowych *Bundesgenossen* oraz wykorzystaniu „dynamiki polityki światowej”. Stwierdził on m. in.: „Wiemy od dawna, że tylko silna, wielka i wolna Europa jest w stanie przywrócić przestrzeń wolności, w której także o wolności naszej ojczyzny będzie można mówić”²⁷. Bismarck postulował, by każda wizyta w Polsce stanowiła wkład do „polityki i sprawy wolności”. Występując dnia 17 sierpnia 1975 w Mölln, nakłaniał do wyjazdów do Polski, motywując, iż „stanowią one służbę ojczyźnie”²⁸.

Wyrazem nowej orientacji organizacji rewizjonistycznych, po podpisaniu przez rząd zachodnioniemiecki układów, jest działalność *Bund der Mitteldeutschen (BdM)*, której zasługi wysoko ocenia socjaldemokratyczny „Vorwärts”²⁹. Licząca około 230 000 członków organizacja ta stanowi czołową i nadrzędną placówkę dla ugrupowań, których działalność wymierzona jest przeciw NRD (m. in. dla takich organizacji jak: *Gesamtverband der Sowjetzonenfluchtlinge*, *Gemeinschaftsverband politischer Sowjetgefangene*, *Interessengemeinschaft der in der Zone enteigneten Betriebe* i in.). W kwietniu 1972 r. prezydium *BdM* utworzyło *Arbeitsgruppe Kontakte*. Grupa ta pod kierownictwem wiceprezydenta W. Badera, kierownika jednego z działów *Deutsche Welle*, ma zadanie organizowanie kontaktów z obywatelami NRD, zbieranie doświadczeń z tych spotkań i ich ocenę. Prezydent *BdM* H. Kreutzer

²⁶ G. Herde, *Landsmannschaften*, op. cit., s. 1195. Wszystkie dane dotyczące finansowania ziomkostw przytoczone zostały za: G. Herde, *Zur entspannungsfeindlichen Rolle*, op. cit., ss. 352 - 366.

²⁷ G. Herde, op. cit., s. 1196.

²⁸ „Neue Kommentare” nr 29/1975.

²⁹ „Vorwärts” z 21 VI 1973.

jako ważne politycznie zadanie *Bund der Mitteldeutschen* w 1973, określili: „Konstruktywne poparcie uprawianej przez *Bundestag* i *Bundesrat* polityki niemieckiej, w szczególności ochronę jedności narodu”³⁰.

O charakterze działalności tej organizacji i jej wrogiemu wobec NRD nastawieniu świadczy wystąpienie H. Kreutzera z okazji obchodów 20-lecia „17 Juni 1953”. Przywódca *BdM* stwierdził wówczas m. in.:

„*BdM* wzywa wszystkich współobywateli: udowodnijmy ludziom po drugiej stronie, przede wszystkim młodzieży, naszą solidarność w ich staraniach o wolność, demokrację i prawo do samostanowienia dla całego narodu. Wykorzystajmy wszystkie okazje, aby rozmawiać z nimi tu i po drugiej stronie, by stworzyć podstawy żywotnej współpracy dla wszystkich Niemców”³¹.

Pretensje ziomkostw do sprawowania prawnego i politycznego przedstawicielstwa grup narodowych są popierane przez rząd federalny oraz rządy krajowe, przede wszystkim zaś przez skrajnie prawicowe siły zachodniemieckie. Poparcie to wyraża się w finansowaniu działalności organizacji przesiedleńczych, sprawowaniu patronatu poszczególnych krajów nad działalnością ziomkostw (tak np. Północna Nadrenia — Westfalia sprawuje „mecenat” nad grupą „górnosląską” i „Saksończykami siedmiogrodzkimi”, Szlezwik-Holsztyn nad „Pomorzanami”). Do zadań tych patronów należy finansowanie powierzonych im opiece organizacji, jak i ich odznaczanie, finansowanie fundacji, np. *Sudetendeutsche* i *Pommersche Stiftung*.

Różnorodna i bogata w formach działalność organizacji przesiedleńczych jest możliwa dzięki finansowej pomocy rządów krajowych i rządu federalnego. Warto dla przykładu podać, iż rząd boński w roku budżetowym 1970 na cele *BdV* oraz ziomkostw przeznaczył sumę 6 350 000 DM. *Bundesministerium für innerdeutsche Beziehungen* wydało w 1971 r. na działalność ziomkowską z tytułu nieoficjalnego budżetu 40 mln DM³².

Plan budżetowy (1971 r.) rządu *SPD/FDP* w Północnej Nadrenii-Westfalii na działalność kulturalną i polityczno-społeczną przesiedleńców przeznaczał 3 030 000 DM. Ze szczegółowego wyjaśnienia wynika, iż sumę tę rząd Północnej Nadrenii-Westfalii zamierzał przeznaczyć także na działalność *Deutscher Jugend des Ostens*, *Heimat-und Volkstumspflege*, *Ostkunde* oraz Fundację *Haus des Deutschen Ostens*. Dalsze 750 000 DM wyasygnował rząd *SPD/FDP* celem dofinansowania działalności tzw. *Patenlandsmanschaften*; 100 000 DM otrzymała *Landesbeirat für Vertriebenen-und Flüchtlingen*, zaś 50 000 DM przeznaczono na cele okręgowych rad i komisji d.s. przesiedleńców. Przewodniczący Ziomkostwa Górnoslązaków dr Hollunder stwierdzał z okazji jubileuszu 20-lecia istnienia tej organizacji w Północnej Nadrenii-Westfalii, który obchodzono 27 listopada 1971 r. w Düsseldorfie: „My mamy dobrego mecenaśa, który nas dobrze popiera”. Finansowe poparcie rządu północno-nadreńskiego

³⁰ G. Herde, *op. cit.*, s. 1198.

³¹ Tamże.

³² Wszystkie dane dotyczące finansowania ziomkostw za G. Herde, *op. cit.*, ss. 252 - 366.

-westfalskiego w pełni usprawiedliwiało wystąpienie przywódcy Ziomkostwa Górnoślązaków, który w dalszej części swego przemówienia zapewniał, iż wszystkie stojące do dyspozycji przesiedleńców siły zostaną zaangażowane dla przeciwstawienia się ratyfikacji układów RFN z ZSRR i PRL.

Minister pracy i spraw społecznych Bawarii przeznaczył na popieranie działalności kulturalnej BdV w 1972 r. 1 050 000 (w 1971 — 980 000 DM). Heski rząd SPD/FDP wyasygnował także niebagatelne sumy na działalność organizacji przesiedleńczych. Tak np. minister spraw społecznych w Hesji przeznaczył: 45 000 DM dla rad patronatów wschodnich; 200 000 DM na dofinansowanie imprez ziomkowskich; 100 000 DM na organizacje „tygodni wschodnioniemieckich”, *Ostkunde* oraz wystaw, jak np. *Deutsche Kultur im Osten*; 189 000 DM otrzymał *Haus der Heimat* w Wiesbaden — miejsce spotkań przesiedleńców, wykorzystywany również przez NPD oraz inne faszystowskie organizacje.

Przedstawiciele rządu dają wyraz swemu poparciu dla interesów ziomkostw, przyjmując u siebie reprezentacje poszczególnych ugrupowań i zasięgając u nich opinii na temat aktualnych wydarzeń. W czasie sprawowania kanclerstwa przez W. Brandta odbywały się często rozmowy konsultacyjne między rządem federalnym a reprezentantami Ziomkostwa Niemców Sudeckich. W spotkaniach tych, obok szefa rządu, uczestniczyli często ministrowie Bahr, Ertl i Franke. Dnia 24 sierpnia 1973 r. kanclerz Brandt przyjął prezydium BdM, które przedstawiło swój punkt widzenia na aktualne zagadnienia dotyczące polityki zachodnioniemieckiej po podpisaniu układu między NRD i RFN. Kanclerz wyraził gotowość utrzymywania dialogu z BMD. Z kolei 1 września 1973 prezydium BMD gościło u prezydenta Republiki Heinemanna, omawiając z nim różnorodne problemy organizacyjne.

Formę poparcia dla działalności organizacji przesiedleńczych stanowi finansowa i moralna pomoc rządu dla różnego rodzaju fundacji i kultury rad ziomkostw. Jedną z nich ma być Niemiecka Fundacja Narodowa (*Deutschnationale Stiftung*).

Od zapowiedzi kanclerza Brandta z 18 stycznia 1973 o powołaniu do życia *Deutschnationale Stiftung* problem ten nie schodzi ze szpalt rewizjonistycznych pism. Niemiecka Fundacja Narodowa ma w przyszłości służyć ochronie „żywej spuścizny wschodnioniemieckiej kultury”³³. Funkcjonariusze organizacji przesiedleńczych wiążą z tą inicjatywą nadzieje na stałą pomoc. Oczekiwania te mają podstawę w wyjaśnieniach złożonych przez ministra H. D. Genschera, który 14 lutego 1973 w zachodnioniemieckim *Bundestagu* przedstawił cele i zadania przyszłej Fundacji. Wyraził on przekonanie, że Fundacja przyczyni się do podtrzymania i pielęgnacji wschodnioniemieckich wartości kulturalnych. Dnia 6 kwietnia 1973 r. w wywiadzie udzielonym zachodnioniemieckiej rozgłośni radiowej, Genscher oznajmił, iż działalność Fundacji widzi bardzo realnie obok istniejących już placówek o podobnym charakterze, jak np. *Stiftung preussischer Kulturbesitz*.

³³ Por. „Neue Kommentare” nr 15/1973 oraz nr 13/1974.

O zainteresowaniu Fundacji świadczy fakt powołania przez organizacje i partie polityczne wielu agend, które mają czuwać nad utworzeniem tej placówki. I tak np. *Bund der Vertriebenen* oraz *Bund der Mitteldeutschen* powołały *Arbeitsgruppen Deutsche Nationalstiftung*, które mają zadanie włączyć ziomkostwa i inne organizacje do współuczestnictwa w przygotowaniach do utworzenia Fundacji. *Ausschuss für Vertriebenen-und Flüchtlingsfragen* przy zarządzie SPD powołała z kolei *Arbeitskreis Deutsche Nationalstiftung*. Utworzona przez frakcję parlamentarną CDU/CSU *Arbeitsgruppe Deutsche Nationalstiftung* działa pod kierownictwem barona Fircksa (MdB/CDU), byłego SS-Obersturmführera i obecnego funkcjonariusza BdV.

Na siedzibę Fundacji proponuje się Berlin Zachodni. W uzasadnieniu tej propozycji prezydent BdM Kreutzer pisze, iż gmach dawnego *Reichstagu* powinien służyć jako siedziba Fundacji, ponieważ „*Reichstag* może bardziej aniżeli jakiegokolwiek inne miejsce stać się centrum Narodowej Fundacji i forum dla jej kulturalnej i politycznej działalności”³⁴.

Przedstawiciel rządu heskiego Otto Kirst na posiedzeniu Ziomkostwa Prusy Wschodnie i Zachodnie w Hesji w 1975 r. starał się dowiedzieć, iż rząd popiera pracę kulturalną przesiedleńców. „Utrzymanie i dalszy rozwój kulturalnych wartości niemieckich terenów wschodnich — stwierdzał on m. in. — jest wspólnym zadaniem całego narodu niemieckiego, a nie tylko wypędzonych”³⁵.

W ramach roboczego posiedzenia Ziomkostwa Górnoślązaków w Ohringen 20 września 1975 r. odbyła się dyskusja na temat „organizacje i grupy oraz ich odpowiedzialność w przedparlamentarnej przestrzeni”. Socjaldemokratyczna „*Selbstbestimmung und Eingliederung*” doniosła, iż w konferencji uczestniczyli: ze strony CDU — H. Czaja, SPD — W. Jäger, członek *Beirat für Vertriebenen — und Flüchtlingsfragen* przy zarządzie SPD oraz kierownik działu w *Gesamtdeutsche Institut* w Bonn³⁶. Podczas posiedzenia omawiano sprawę *Ostkunde*, polsko-zachodniemieckiej komisji d.s. podręczników oraz petycję „Niemców sudeckich” do ONZ. Organ SPD pozytywnie ocenił dyskusję, a przewodniczący Ziomkostwa Górnoślązaków dr. F. Hollunder wyraził życzenie dalszej współpracy z SPD.

Sekretarz generalny BdV dr H. Neuhoff doszedł w ostatnich swych wystąpieniach do wniosku, że w lecie 1975 r. nastąpiła pewna zmiana postawy partii rządzącej koalicji wobec ruchu rewizjonistycznego. Wyraził on pogląd, że koalicja zrozumiała wreszcie, że błędem jest unikać Związku Wypędzonych lub wręcz działać przeciwko niemu. Dowód na zmianę stanowiska widzi on w fakcie udziału wybitnych osobistości reprezentujących obie partie w uroczystościach z okazji 25-lecia *Karty Wypędzonych*, w rozmowie przeprowa-

³⁴ „Kulturpolitische Korrespondenz” z 1 VI 1973; por. również „Die Welt” z 29 V 1974 oraz z 19 VI 1974; „Das Ostpreussenblatt” z 7 IX 1974; „Die Pommersche Zeitung” z 21 IX 1974.

³⁵ Za „Neue Kommentare” nr 17-18/1975 oraz „Die Brücke” z 16 VIII 1975.

³⁶ „Neue Kommentare” nr 20/1975.

dzanej z przedstawicielami *BdV* przez socjaldemokratycznego premiera Hesji Oswalda, w stanowisku Senatu Berlina Zachodniego wobec tegorocznej imprezy „Dnia Ojczyzny”, jak również w rezygnacji ze zmniejszenia subwencji dla organizacji ziomkowskich. Przypuszczenia generalnego sekretarza są o tyle nie pozbawione słuszności, iż niektóre poczynione przez koalicję rządzącą kroki wskazują na to, iż stara się ona o podniesienie autorytetu organizacji przesiedleńczych. Dowodem tego jest niedawne przyjęcie przedstawiciela *BdV* przez bońskiego przedstawiciela w komisji praw człowieka w ONZ dra Jahna i złożenie przezeń obietnicy, iż przy najbliższej okazji przedstawi na forum ONZ sprawę praw przesiedleńców i mniejszości niemieckiej. Ucichęła także głośna swego czasu akcja redukcji dotacji dla ziomkostw podejmowana przez socjaldemokratów.

Poparcie prawicowych ugrupowań, głównie zaś opozycyjnej *CDU/CSU*, dla działalności ziomkostw obliczone jest głównie na pozyskanie sobie wyborców. W istocie bowiem jednym z elementów pracy *BdV* jest stałe popieranie *CDU* i *CSU*. Zarząd *Union der Vertriebenen-und Flüchtlingen in der CDU/CSU* obradujący 19 września 1975 r. w Bonn pod przewodnictwem dra Götza, postanowił zwrócić większą uwagę na to, by w wyborach do *Bundestagu* w 1976 r. uwzględniono członków *BdV*. Przewodniczący *Union* w Nadrenii Hupka, referując 19 września 1975 r. przed zarządem tej organizacji stan przygotowań do kampanii wyborczej, wyjaśniał, iż pierwszą fazę kampanii w okresie zimowym 1975/76 trzeba rozwinąć poprzez rozmowy, liczne imprezy oraz na drodze poszukiwań poparcia dla partii na zewnątrz³⁷.

Organizacje przesiedleńcze dały wyraz swemu poparciu dla działaczy partyjnych i przedstawicieli rządu, dekorując niektórych z nich plakietkami za szczególne zasługi dla „wschodnioniemieckich ziomkostw”. Odznaczeni zostali w 1975 r.: b. minister federalny H. Windelen, sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości dr A. Seidl, H. Gossing oraz dr H. Burneleit³⁸.

Zasygnalizowane w niniejszym artykule sprawy stanowią zaledwie fragment szerszej problematyki. Dają one jednak pewien obraz aktualnych możliwości oraz funkcji spełnianych przez organizacje przesiedleńcze w RFN.

Swój wrogi stosunek wobec aktów politycznego zbliżenia między Wschodem a Zachodem akcentują organizacje ziomkowskie poprzez lekceważenie i bagatelizowanie zawartych między RFN a krajami socjalistycznymi układów oraz manifestowanie swej postawy politycznej godzącej w bezpieczeństwo narodów Europy wschodniej.

Wzrastająca liczba antypolskich i antykomunistycznych manifestacji musi budzić zrozumiałą reakcję opinii publicznej, tym bardziej że obok znanych ugrupowań rewizjonistycznych powołuje się do życia nowe, których działalność wymierzona jest przeciw państwu wspólnoty socjalistycznej. Tak np. w maju 1974 r. utworzono w Berlinie Zachodnim *Bund freies Deutschland*,

³⁷ *Ibidem*

³⁸ „*Deutscher Ostdienst*” z 18 IX 1975.

organizację, która w 20 tezach określiła polityczne kierunki swego działania³⁹. Główne jej hasła nawiązują do „jedności Niemców w walce o wolność” oraz „praw do samostanowienia”.

W marcu 1974 r. powołano do życia *Gesellschaft für Aussen-und Deutschlandpolitik*. Towarzystwo to ma na celu rozwijanie antykomunistycznej propagandy. Na jego czele stanął „sowjetolog” prof. K. H. Ruffmann, współautor antyradzieckich publikacji *Der Sowjetkommunismus. Dokumente* (1964) i *Kulturpolitik der Sowjetunion* (1973). Jego zastępcą wybrano D. Haacka (SPD)⁴⁰.

Na odbywające się w 1974 r. we Frankfurcie n.M. targi książek przygotowano nowy kwartalnik literacki „Kontinent” wydany przez koncern Springera, a pomyślany jako forum wypowiedzi emigrantów z Europy wschodniej⁴¹.

Z drugiej strony w badaniach nad pozycją i sferami oddziaływania grup przesiedleńczych zwrócono w ostatnich latach uwagę na znamieny fakt, iż roszczenia władz BdV do współdecydowania politycznego, a w szczególności zaś ich program polityczny, nie odzwierciedla nastrojów i przekonań ich szeregowych członków. W badaniach nad zgodnością przekonań członków BdV i jej przywódców posłużono się kryterium integracji ekonomicznej i politycznej młodych generacji „przesiedleńczych” zakładając, iż pełna integracja tej grupy z ogółem społeczeństwa zachodnioniemieckiego oznacza odejście młodego pokolenia *Vertriebenen* od programu reprezentowanego przez ich przywódców⁴². Badania wykazały, iż nastąpiła pełna integracja ekonomiczna młodego pokolenia „przesiedleńców” z ogółem społeczeństwa zachodnioniemieckiego.

³⁹ „Aktuelle Informationen aus der Politik und Wirtschaft” nr 19/1974.

⁴⁰ „Aktuelle” nr 40/1974.

⁴¹ „Aktuelle” nr 13/1975.

⁴² B. Buchhofer, J. Friedrichs, H. Lüdtke, *Junge Vertriebene...*, op. cit. oraz *Bundesministerium für Vertriebene. Die Betreuung der Vertriebenen und Flüchtlingen*. Bonn 1966; *Die jungen Erwachsenen*. München 1972.

ANNA WOLFF-POWĘSKA